

## Dialog z dzieckiem

### drogą do sukcesu wychowawczego

Każdy człowiek ma potrzebę obcowania z drugim człowiekiem. Brak towarzystwa potrafi doprowadzić na skraj obłędu. Już maleńkie dziecko na widok drugiej osoby wymachuje rączkami i nóżkami próbując skłonić nas do żywej i aktywnej reakcji wobec niego. Dlatego przed każdym rodzicem stoi zadanie, które polega na tym, aby nawiązać jak najlepsze relacje ze swoim dzieckiem, co niestety wcale nie jest takie proste. Człowiek świadomy korzyści jakie płyną z umiejętnego prowadzenia dialogu, powinien być uwrażliwiony na prowadzenie go z dzieckiem.

Czasy w których żyjemy nie oszczędzają ani nas ani naszych dzieci. Kariera zawodowa, brak pracy, codzienny pęd nie sprzyja prowadzeniu ważnych rozmów z dzieckiem. To my powinniśmy uczyć swoim przykładem tej cennej umiejętności. Dobrym świadkiem otwartości wobec dzieci był Franciszek Ksawery. Podobno zmęczony ciężką pracą misjonarską, zapowiadał swoim współpracownikom, że udaje się na spoczynek i nie życzy sobie, aby ktokolwiek mu przerywał. Po zamknięciu za sobą drzwi, szybko je otwierał i dodawał: "obudźcie mnie jednak gdyby przyszło do mnie jakieś dziecko."

Wiemy jak trudno po męczącym dniu wykazać się szczerą chęcią i zaangażowaniem w rozmowę z dzieckiem. Należy jednak wykorzystać tę gotowość dziecka do prowadzenia rozmów. Z wiekiem ta potrzeba w naturalny sposób zaczyna zanikać, tracimy wtedy swój autorytet i status najważniejszego człowieka w życiu naszego dziecka. W życiu dorastającego człowieka pojawiają się inne, ważniejsze osoby. A nasze opinie, wywody i sugestie tracą na ważności. Korzystajmy więc póki czas i stwarzajmy sytuacje sprzyjające rozmowom.

Małe dziecko będzie chętnie torpedowało każdą zaufaną osobę pytaniami w rodzaju: dlaczego pada śnieg, dlaczego świeci słońce, dlaczego ludzie nie latają, itp. Będziemy odnosić wrażenie, że ilość wymyślonych pytań może trwać w nieskończoność. Jednak takich „rozmów” nigdy za wiele. Prowadzenie objaśnień na takie pytania jest bardzo pożyteczne i chyba nikomu nie trzeba wyjaśniać, że konieczne. Pobudzają ciekawość dziecka i pozwalają poznawać świat, i to nie tylko taki, który możemy dotknąć i obserwować. Poznają również świat wartości, przekonań i emocji związanych z życiem. Nie próbujmy więc zbywać dziecka swoim zmęczeniem czy brakiem czasu. Bądźmy chętni na prowadzenie rozmów z małym człowiekiem. Jednak w całym tym naszym objaśnianiu świata kryje się pułapka.

Psycholodzy zauważyli, że za dużo dzieciom mówimy, zbyt wiele tłumaczymy, a za mało ROZMAWIAMY. Okazuje się, że łatwiej nam mówić a trudniej słuchać. Często wypowiedzi dziecka traktuje się z „przymrużeniem oka”. Jesteśmy bardziej skorzy do tłumaczenia i objaśniania niż do skupiania swojej uwagi na tym co dziecko do nas mówi. Tłumacząc wszystko, zapędzamy się jednak w kozi róg. Zaczynamy tłumaczyć się z naszych poleceń, nakazów i zakazów, bo chcemy widzieć w dziecku partnera. Zapominamy jednak, że ten mały człowiek nie jest w stanie zrozumieć wszystkiego. W prostych sprawach porządkowych nie należy z dzieckiem dyskutować, czy też dokładnie wyjaśniać zaistniałą sytuację. Wystarczy proste, dobrze sformułowane polecenie i dostosowane do jego wieku.

Dzieci często złością się i buntują właśnie dlatego, że nie rozumieją skomplikowanego potoku słów. Zасыpujemy je argumentami, tłumacząc się ze swoich poleceń, np. wyjście z piaskownicy, pora drzemki, gotowanie obiadu, przebranie się, itp. Wbrew pozorom czasami wystarczy krótkie polecenie, że trzeba wracać, oczywiście należy o zakończeniu zabawy trochę wcześniej uprzedzić.

Chorobliwy brak czasu sprawia, że nie zawsze dostrzegamy sygnały, które wysyła spragnione nas dziecko, ale jeśli je dostrzeżemy to warto wykorzystać kilka zależności, które sprawią, że nasza rozmowa stanie się owocna i przyjemna:

- Ważny jest klimat panujący w domu. Jeśli rodzice ze sobą nie potrafią rozmawiać to na pewno dziecko nie będzie miało okazji do obserwowania właściwej konwersacji. Wspólne omawianie problemów zawodowych, bieżących wydarzeń, uważne słuchanie, dzielenie się przemyśleniami, jest najlepszą szkołą właściwego dialogu.

- Wspólnie zasiadanie do stołu. Atmosfera przy stole, podczas wspólnego spożywania posiłku na pewno sprzyja poruszaniu różnorodnych tematów.

- Wykorzystywanie wieczornego spokoju. Wtedy komunikacja jest najlepsza, wieczory sprzyjają prowadzeniu długich rozmów. Dziecko jest najbardziej wyciszone a rodzic ma w końcu trochę czasu.

- Wykorzystywanie okazji do rozmów. Okazje tworzy samo życie. Zabawa, podróż, robienie zakupów, wszystko może być zapalnikiem do ciekawej, owocnej dyskusji.

- Chronić dziecko przed mediami. Telewizor, komputer zawsze dostarczy dziecku ciekawych bodźców, ale na pewno nie lepszych.

- Bądź na wyciągnięcie ręki. Nawet jeśli nie mamy czasu, to należy pamiętać o tym, że dziecko chciało z nami rozmawiać i nawiązać do niej w wolnym czasie. Pokażemy mu, że nam na nim zależy.

- Dotknij i patrz w oczy. Wyrażamy w ten sposób bezwzględne zainteresowanie rozmówcą.

- Bajki, bajki, bajki. Opowiadanie bajek, czytanie baśni rozwija. Uczy wielu wartości, skupiania uwagi i analizowania, ale przede wszystkim uczy słuchać.

Pamiętajmy również o bardzo istotnej sprawie. Dzieci odczuwają o wiele większą potrzebę obecności rodziców i komunikowania się z nimi aniżeli przesadnej troskliwości, higieny czy wyszukanych potraw.

Dziecko to najważniejsza postać jaką dano nam w życiu poznać bliżej, pokochać i wychować. To jedyna osoba, która pragnie z rodzicami rozmawiać jak nikt inny, pragnie do rodzica mówić i pragnie go słuchać. Ilu ludzi w naszym życiu, właśnie oprócz dziecka, tak naprawdę chce z nami być i nas słuchać. Dla kogo jesteśmy takim ogromnym autorytetem, dla kogo nasz głos jest tak ważny i cieszy się takim uznaniem? Wykorzystajmy ten krótko trwający dar i nauczmy dziecko jak ze sobą rozmawiać. Na pewno każdy z nas ma jakąś wypracowaną metodę prowadzenia „fajnej rozmowy”. Na pewno większość z nas, żałuje, że brakuje czasu na dogłębne rozmowy. Ale bez względu na wszystko warto pamiętać o tym, że rozmowa, nasza otwartość na dziecko jest wstępem do prawdziwego, dojrzałego w przyszłości partnerskiego dialogu. Rozmawiając z dzieckiem teraz, dajemy mu dowód i pewność na to, że w przyszłości będzie mogło liczyć na naszą pomoc, przyjaźń i rozmowę, w której będziemy mogli poruszyć każdy, najdrobniejszy niuans życia. I to właśnie będzie naszym ogromnym sukcesem wychowawczym